

KU CZCI

Stanisław Dawidziuk

O LIDII BIAŁOŃ – SERDECZNE WSPOMNIENIE

[**słowa kluczowe:** wspomnienie, Lidia Białoń, WSM w Warszawie]

Streszczenie

W kwietniu 2018 roku odeszła od nas prof. dr hab. Lidia Białoń, pierwszy dziekan Wydziału Menedżerskiego WSM w Warszawie, potem prorektor tej uczelni. Specjalizowała się w problematyce makroekonomicznej, badań marketingowych, jakości kształcenia, postępu naukowo-technicznego oraz zarządzania innowacjami. Pozostawiła po sobie nie tylko bogaty dorobek naukowy, ale też serdeczną pamięć o sobie wśród współpracowników i studentów. NON OMNIS MORIAR.

* * *

Prof. dr hab. Lidia Białoń, wspaniała, mądry, szlachetny, prawy i dobry CZŁOWIEK, naukowiec wysokiej próby, znakomity dydaktyk, Lidia, Lidka...

Takimi „etapami” poznawałem prof. Białoń. Po raz pierwszy spotkaliśmy się na Politechnice Warszawskiej. Była tam osobą cenioną, szanowaną i lubianą, swojego rodzaju autorytetem moralnym, osobą o ujmującym sposobie bycia, niezwykle skromną, pełną empatii, wewnętrznego ciepła, uśmiechu. Te właściwości i cechy, szlachetność i prawość zjednywały Jej przyjazną sympatię.

Poczytuję sobie za zaszczyt, że szybko pozyskałem Jej przyjaźń. Gdy narodziła się idea utworzenia Wyższej Szkoły Menedżerskiej, bez chwili zastanowienia przyjęła moją prośbę i z zapałem wspierała mnie w organizowaniu uczelni. Była pierwszym dziekanem Wydziału Menedżerskiego (na początku – jedyne go w WSM), prorektorem, rzec można pionierem, aktywnym członkiem swojego rodzaju grupy inicjatywnej.

Obok działalności organizatorskiej z pasją prowadziła badania naukowe, publikowała ich wyniki, była promotorem dziesiątek prac licencjackich i magisterskich. Seminaria dyplomowe prowadzone przez Panią Profesor były oblegane, chociaż stawiała swoim dyplomantom wysoką poprzeczkę. Była filarem uczelni i Wydziału! Nadawała ton, range, gwarancję jakości, była dla pracowników

i studentów swoistym guru, cechowała Ją niesamowita ofiarność, pracowitość, angażowała się z pasją w każde przedsięwzięcie.

Dorobek naukowy prof. Białoń (wystarczy zajrzeć do naszej biblioteki czy wejść w Internet) został zawarty w rozlicznych publikacjach, artykułach i referatach wygłoszonych na wielu konferencjach.

Jest charakterystyczne dla tego co publikowała Profesor, że w dużym stopniu są to prace zbiorowe, pod Jej naukową redakcją, ale z głównym wiodącym tekstem, którego była autorką. Do publikacji zapraszała często młodych naukowców, a także wybitnych znawców danego tematu, co czyniło je otwartymi, aktualnymi, ciekawymi, często kontrowersyjnymi. Świetne są zwłaszcza prace prof. Białoń, wręcz już kultowe, dotyczące marketingu, zawsze poparte badaniami, dlatego nie do przecenienia zarówno dla wytrawnych naukowców, jak i studentów.

Wiele było problemów Jej bliskich – aktywność innowacyjna, marketing i badania marketingowe, makroekonomia, jakość kształcenia, polityka przemysłowa, postęp naukowy i techniczny, nauka i technika w rozwoju gospodarczym, kapitał ludzki jako czynnik wzrostu gospodarczego to tylko kilka problemów, z którymi prof. Białoń była za pan brat, poruszała się po nich swobodnie.

Każda rozmowa, dyskusja z Lidią to intelektualna przygoda, ale często nie było łatwo. Lidia miała swoje zdanie, które zawsze miało oparcie w głębokiej wiedzy. Prof. Lidia Białoń była człowiekiem wielkiej kultury, taktu, empatii. Z rozbrajającym uśmiechem potrafiła słuchać i spokojnie przekonywać o swoich racjach.

Lidka to barwna osobowość – można było z zapartym tchem słuchać barwnych opowieści o literaturze, malarstwie i ... koniach – piękne zdjęcia tych zwierząt, wielkiej pasji Lidii, zajmowały całą ścianę pokoju. Była niezrównanym rozmówcą, posługiwała się pięknym wręcz literackim językiem. Mało jest ludzi o takich rozległych iście renesansowych zainteresowaniach, jakże różnych. Ale to właśnie była cała Lidia. To intelektualistka w każdym calu. Była estetką. Pokój katedry, którą kierowała i w którym pracowała to taka mini galeria – zdjęcia pięknych kwiatów i drzew, obrazy, regał z wartościowymi książkami. To było Jej na uczelni królestwo, chętnie tam zapraszała na świetną kawę i pogawędki, nie tylko o nauce.

Niestety, o Lidii możemy mówić tylko w czasie przeszłym. Odeszła niespodziewanie, choć wiedzieliśmy o Jej kłopotach zdrowotnych. Pozostawiła po sobie nie tylko bogaty dorobek naukowy, ale serdeczną pamięć. Lidia weszła do historii naszej uczelni, za to co zrobiła jesteśmy Jej serdecznie wdzięczni.

Non omnis moriar – „Nie wszystek umrę” mówi piękna rzymska sentencja. Lidia odeszła, ale pozostała w naszych sercach. Chylę przed Tobą nisko głowę droga Lidio. Profesor Lidia Białoń pochowana została w kwietniu 2018 roku na Cmentarzu Komunalnym Południowym w Antoninowie, w sektorze 30A II, kolumbarium kwatera 3-104.



Ryc. 1. Fotografia prof. dr hab. Lidii Białoń (*fotografia archiwalna ze zbiorów WSM*)